

Zgodnie z programem ustalonym przez Episkopat Białorusi, rok 2015 został ogłoszony Rokiem Nawrócenia. Jest on kontynuacją rozpoczętego cyklu przygotowań do jubileuszu 100-lecia objawień fatimskich, który będzie obchodzony w 2017 roku. Rozpoczynając nowy rok liturgiczny przewodniczący białoruskiego episkopatu biskup Aleksander Kaszkiewicz w liście pasterskim zaznaczył, że wezwanie do nawrócenia dotyczy nie tylko ludzi żyjących z daleka od Boga, nie tylko tych, którzy zatracili dar wiary czy uwikłali się w poważne zło moralne.

„Nawrócenie jest zadaniem i drogą każdego chrześcijanina, który świadom własnych słabości i ograniczeń, pragnie z pomocą łaski wciąż na nowo wyzwalać się z niewoli grzechu i coraz bardziej otwierać się na dar miłości Bożej: sprawiedliwej, wielkodusznej i wiernej, objawiającej się przede wszystkim w przebaczeniu i odkupieniu. Nawrócenie w głębokim sensie tego słowa – to zmiana myślenia, a zatem odmowa od logiki egoizmu, kompromisu ze złem oraz przyjęcie prawdy Ewangelii jako jedynej drogi, co prowadzi nas do pełni życia w Chrystusie” – podkreślił ks. bp Aleksander. †

Można powiedzieć, że swoistym hasłem tego roku będą słowa „Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię”, a głównymi priorytetami będą docenienie sakramentu pokuty i pojednania, a także pomoc tym ochrzczonym, którzy go zaniedbali, by odkryli w nim źródło Bożego miłosierdzia.

Czym więc jest to nawrócenie, do którego wzywa Kościół?

Wezwanie do nawrócenia obok ogłaszania Królestwa Bożego i zachęty do przyjęcia Dobrej Nowiny stanowi najbardziej charakterystyczny rys nauczania Jezusa. W najstarszej Ewangelii, Ewangelii św. Marka, są one pierwszymi zanotowanymi słowami Jezusa: „Czas się wypełnił i bliskie jest Królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię” (1, 15). Także ewangelista

Łukasz odnotowuje, że Jezus już wcześniej wzywanie do nawrócenia uczynił celem swego posłannictwa (5, 32: „Nie przyszedłem wezwać do nawrócenia sprawiedliwych, lecz grzeszników"). Czynił to w sposób bezpośredni, nazywając rzeczy po imieniu (10, 13; 11, 32) lub pośredni, zachęcając do przemyśleń, jakie powinny wynikać z przypowieści (np. 10, 30–37).

W Ewangelii Łukasza zachęta do nawrócenia przybiera jednak jeszcze jeden swoisty wymiar. Wynika on z odczytania tej zachęty w świetle przesłania całej Księgi. Łukasz podkreśla rolę miłosierdzia Bożego: Bóg jest miłosierny (6, 36), On z ojcowską miłosierną dobrocią oczekuje powrotu człowieka (15, 11–32), więcej – nawet sam tego człowieka szuka i odnajduje (15, 3–10) i nigdy nie jest za późno, aby to miłosierdzie przyjąć (23, 39–43).

I jak miłosierdzie jest wyjściem Boga ku człowiekowi, tak nawrócenie jest wyjściem człowieka ku Bogu. Przyjęcie postawy nawrócenia czyni go więc zdolnym do przeżycia spotkania z Bogiem i choć jest często trudne, to jednak jest niezbędne.

Czy potrzebujemy nawrócenia?

Człowiek jest jedyną istotą na tej ziemi, która potrafi wyrządzić krzywdę nie tylko innym, ale także samemu sobie. Potrafi doprowadzić samego siebie do uzależnień, zaburzeń psychicznych, stanów samobójczych. Potrafi postępować wbrew sumieniu. Potrafi czynić zło, którego nie chce, zamiast dobra, za którym tęskni. Potrafi samego siebie wprowadzić w błąd, oszukać, unieszczęśliwić. Naturalną konsekwencją każdego zła i grzechu jest cierpienie. Im częściej przekraczamy przykazania Boże i zacieramy różnicę między dobrem a złem, tym większą krzywdę wyrządzamy sobie i innym, tym boleśniejsze są nasze myśli i przeżycia. Natomiast radość i nadzieja jest owocem świętości, jest owocem życia w przyjaźni z Bogiem, z samym sobą i z innym człowiekiem. Chrystus wzywa nas do nawrócenia właśnie dlatego, aby Jego radość była w nas i aby nasza radość mogła być pełna (por. J 15, 11).

Typowe trudności w nawróceniu

Istnieje kilka typowych postaw, które utrudniają czy wręcz uniemożliwiają proces nawrócenia. Pierwszą z takich postaw jest lekceważenie własnych grzechów i słabości. Człowiek ma z reguły tendencję do wyolbrzymiania cudzych słabości i do pomniejszania swoich własnych. Dopóki nie uznamy faktu, że jakość życia zależy głównie od naszych codziennych postaw w drobnych sprawach i że nie możemy lekceważyć naszych małych słabości i grzechów, dopóty blokujemy sobie szansę na nawrócenie i na większą radość w naszym życiu. Drugą typową przeszkodą w nawróceniu jest porównywanie samego siebie do innych ludzi. W kontekście rachunku sumienia i potrzeby nawrócenia porównujemy się najczęściej do ludzi, których uznajemy za gorszych od siebie. Wpadamy wtedy w kilka pułapek. Po pierwsze, osądzamy moralnie innych ludzi. Po drugie, robiąc sobie rachunek sumienia nie porównujemy się zwykle do Chrystusa czy do tych ludzi, którzy potrafią Go naśladować w sposób wierny i ofiarny, aby się mobilizować i zmieniać, lecz raczej do postawy tych, których uznamy za gorszych od nas, aby unikać stawiania sobie wymagań i aby uspokoić nasze sumienie.

Jeszcze jedną z typowych przeszkód w nawróceniu jest przekonanie danego człowieka, że nie może on już się zmienić. Ale tylko w świecie rzeczy bywają procesy nieodwracalne. Nie można np. odzyskać stłuczonego kryształu czy spalonego przedmiotu. W świecie ludzkim natomiast – poza zupełnie skrajnymi przypadkami – nie ma sytuacji nieodwracalnych.

